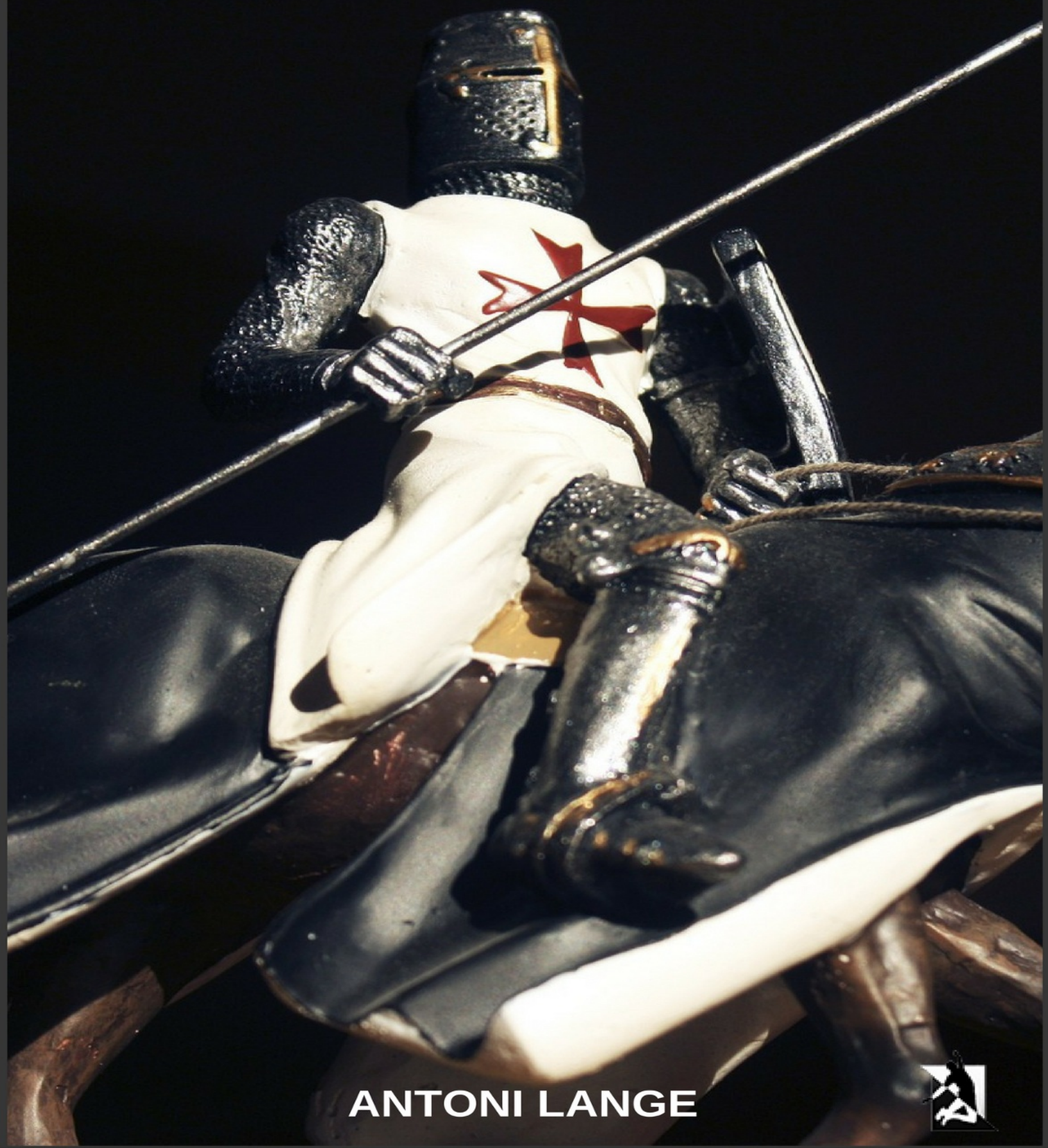


# DZIEJE WYPRAW KRZYŻOWYCH



ANTONI LANGE



Antoni Lange

DZIEJE  
WYPRAW KRZYŻOWYCH

opracował:  
Z. Kwieciński

Wersja Demonstracyjna



Wydawnictwo Psychoskok  
Konin 2017

Antoni Lange  
„Dzieje wypraw krzyżowych”

Copyright © by Antoni Lange, 1905  
Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o. 2017

Zabrania się rozpowszechniania, kopiowania  
lub edytowania tego dokumentu, pliku  
lub jego części bez wyraźnej zgody wydawnictwa.

Tekst jest własnością publiczną (public domain)

ZACHOWANO PISOWNIĘ  
I WSZYSTKIE OSOBLIWOŚCI JĘZYKOWE.

Skład: Kamil Skitek  
Projekt okładki: Kamil Skitek  
Zdjęcie na okładce: Pixabay © - wallstrand  
Druk: M. Arct  
Wydawnictwo: M. Arcta,  
Warszawa, 1905

ISBN: 978-83-8119-134-0

Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.  
ul. Spółdzielców 3, pok. 325, 62-510 Konin  
tel. (63) 242 02 02, kom. 695-943-706

<http://www.psychoskok.pl/>  
<http://wydawnictwo.psychoskok.pl/>  
e-mail: [wydawnictwo@psychoskok.pl](mailto:wydawnictwo@psychoskok.pl)

# Początek wypraw krzyżowych

Cesarstwo Greckie. Tam, gdzie jest dzisiaj Turcja, jeszcze czterysta lat temu, była ziemia chrześcijańska, wielkie cesarstwo Greckie czyli Bizantyjskie. Zostało ono przez Turków podbite w r. 1453.

Stolicą cesarstwa greckiego było miasto Bizancyum (stąd całe państwo zwano Bizantyjskiem); nosi ono jeszcze nazwę Konstantynopol, od imienia cesarza Konstantego. Słowianie nazywali to miasto Carogrodem.

Cesarstwo Greckie było obszerne, należała bowiem do niego cała prawie Azja Mniejsza wraz z Syryą, dalej część Egiptu, wyspy na morzach greckich, część kraju nad morzem Czarnem. W pewnej zależności od niego byli Bułgarzy, Serbowie, Wołosi, a przez jakiś czas należała do niego wyspa Sycylia i południowa część ziemi Włoskiej.

Grecy wyznawali religię chrześcijańską obrządku wschodniego i nie chcieli się poddać władzy papieża rzymskiego. Owszem między papieżem a cesarzem istniały różne spory; ale chwilami, gdy Grecy niebezpieczeństwo groziło, cesarz zwracał się o pomoc do papieża i do rycerstwa Europy rzymsko-katolickiej.

Od IX—X w. po Narodzeniu Chrystusa Grecję zaczęli napadać Arabowie a potem Turcy. Arabowie opanowali znaczną część Azji Mniejszej i Egiptu, to znaczy, zawładnęli niemałym kawałem ziemi, należącej do cesarstwa greckiego. Podbili też całą Afrykę Północną, oraz Hiszpanię i napadli na Francję, gdzie ich jednak rozbito i zabory ich wstrzymano.

Arabowie pragnęli też podbić Grecję i nieraz czynili najazdy pod sam Carogród.

Wieść o zajęciu krain chrześcijańskich przez Arabów rozeszła się po całej Europie; bolało to zwłaszcza narody katolickie, że w ręce niewiernych dostała się Ziemia Święta wraz z Jerozolimą, Nazaretem, Betlejemem, górą Tabor i ze wszystkimi miejscowościami, związanymi z imieniem Chrystusa, Pielgrzymi, którzy do Ziemi Świętej wędrowali, aby się pomodlić nad grobem Chrystusa, poczęli doznawać ze strony Arabów, a potem zwłaszcza Turków, licznych przeszkód i prześladowań.

Pielgrzymki do Ziemi Świętej rozpoczęły się od tej samej chwili, kiedy w świecie pogańskim zatryumfował krzyż i kiedy kościół chrześcijański zaczął kierować



losami narodów w Europie.

Cesarz grecki Konstanty, który pierwszy w r. 334 ogłosił wiarę chrześcijańską jako panującą, sam też odbył pielgrzymkę do grobu Chrystusa i na jego miejscu zbudował kościół Grobu Świętego, do dziś istniejący. Po nim pielgrzymowała cesarzowa grecka, Święta Helena, która do Europy przywiozła część drzewa krzyża Św. Był też u grobu pańskiego św. Porfiry, św. Hieronim, św. Grzegorz z Nyssy, cesarzowa Endoksyja i in.

W V stuleciu po Nar. Chr. napadł na Ziemię Świętą król perski Chozru, poganin, czciciel ognia. Cesarz grecki Herakliusz prowadził z nim wojnę przez 10 lat, aż go w końcu zwyciężył. Przez ten czas chwilowo ustały pielgrzymki, zwłaszcza, że w Europie były srogie wojny między książętami, a przytem ukazywały się różne nauki heretyckie, z którymi kościół musiał wojować.

W tym-to czasie, widząc taki rozgwar wierzeń i interesów w świecie katolickim, wystąpił na Wschodzie człowiek, który postanowił wyzyskać ten bezład na korzyść swojego narodu.

Mahomet, tak się nazywał ów śmiały człowiek, urodził się w Arabii. Arabowie w Piśmie Świętem nazywają się też Izmaelici, t. j. synowie Izmaela, syna Abrahama i Hagary. Naród to był pogański, a w swojej stolicy, Mekce — miał wielką świątynię, w której stały posągi bogów w liczbie 360.

W VII stuleciu po Nar. Chr. rozpoczął swoje działanie ów Mahomet, który w długich wędrówkach poznał religię żydowską i chrześcijańską, lecz nie chciał przystać ani do jednej ani do drugiej, tylko założył własną nową religię, uważając siebie za największego po Chrystusie proroka. Z początku poganie arabscy opornie się zachowali wobec nowo głoszonej wiary i nawet chcieli zabić Mahometa. Wówczas uciekł on z Mekki do Medyny (w r. 622), i tam uznano go za proroka. Rok tej ucieczki, zwany *hedżirą* — jest początkiem rachuby czasu mahometan, tak jak żydzi rachują lata od stworzenia świata, a chrześcijanie od Narodzenia Chrystusa.

Zdobywszy Mekkę, zburzył Mahomet posągi 360 bogów, zostawił tylko wielki kamień, zwany *kaaba*, który — jak mówią — złożył tu niegdyś Abraham; podług podania kamień ten był początkowo biały, ale od grzechów ludzkich miał się stać czarny.

Zasady swojej wiary nowy prorok powiązał z tego, co znalazł w religii żydowskiej i chrześcijańskiej. — „Jeden jest Bóg i jego prorok Mahomet!” to była podstawa religii mahometan i ich okrzyk wojenny.

Jako dzień odpoczynku wybrał Mahomet piątek, a za znak święty — półksiężyc. Swoim wyznawcom zakazał pić wino i jadać wieprzowinę.

Głównym obowiązkiem wyznawców Mahometa była walka z niewiernymi (t. j. z chrześcijanami, żydami, poganami), a w nagrodę wojownicy mieli przyrzeczony raj, gdzie panuje rozkosz i wesele. Nikt nie może się uchylać od tej walki, albowiem los, t. j. przeznaczenie każdego człowieka z góry jest zapisane i nikt go nie uniknie. — Zasady i prawa mahometan są zebrane w jednej świętej księdze, zwanej *Koranem*, ułożył ją Mahomet. — Wiara ich nazywa się *Islam* to jest (po arabsku), wiara prawdziwa; oni zaś sami zowią się *muslamini* lub *muzułmanie* t. j. wierni. Polacy nazywali ich też *bisurmanami*, a francuzi, włosi, hiszpanie — *saracenami*. Tak też będziemy ich tu różnie wspominali.

Następcy Mahometa, Abu Bekr i Omar — zgromadzili potężne wojsko — i w prędkim czasie podbili i częściowo na wiarę Mahometa nawrócili Persyę, Mezopotamię, Egipt, Syryę, Palestynę, dalej Afrykę północną, Hiszpanię. — Monarchowie ci nosili tytuł *kalifów* (cesarzy).

Z początku było to jedno wielkie mocarstwo od granicy Chin aż po brzegi oceanu atlantyckiego. Ale w niedługim czasie kalifat arabski rozpadł się na trzy główne cesarstwa: *kalifat Bagdadzki* (Mezopotamia, Persya, Arabia), *kalifat Egipski* (Mała Azja, Egipt, Syrya), *kalifat Hiszpański* (Hiszpania, Afryka Północna). Trzeba też dodać, że wszystkie te cesarstwa dzieliły się na małe królestwa i księztwa — i pod jednym kalifem było pełno sułtanów i emirów (książąt).

Arabowie uznawali Jezusa Chrystusa jako proroka i cześć Mu oddawali, choć Go sądzili niższym od Mahometa. Jerozolima była też dla nich miejscem świętem. — Dlatego również w początku nie przeszkadzali chrześcijanom w ich pielgrzymkach pobożnych. Zbudowali tam swój *meczet* (kościół muzulmański), ale również oddawali pokłon świątyni Grobu. Niektórzy wędrowcy, jak św. Arkulf, Wilibald książę saski, byli tam nawet uroczyście przyjmowani, a O. Bernard, mnich francuski, za czasów arabskich zbudował koło doliny Józefata dom przytułku dla pielgrzymów. Kalif Harun-al-Raszyd (Sprawiedliwy) był nawet ich opiekunem, jako przyjaciel cesarza Franków, Karola Wielkiego.

Tak więc było, dopóki panami Ziemi Świętej byli Arabowie.

Turcy. W X-ym w. po Chr. ze stepów głębokiej Azji — skąd oddawna wylewały się na Europę dzikie hordy Hunnów, Pieczyngów, Połowców, Nogajów, a później Mongołów i Tatarów — ukazał się nowy naród Turkomanów albo Turków, zwanych też Seldżukami lub Osmanami, naród dziki, pogański, najezdniczy, nieosiadły,

łupieżczy, chciwy i waleczny. Ci naprzód rzucili się na arabów i chrześcijan i zawładnęli znacznym pasem kalifatów mahometańskich, a także i Ziemią Świętą.

Z początku nie wiedzieli oni nawet, co znaczy Jerozolima, a o Chrystusie mało co słyszeli, więc też nie dbali ani o święte miasto, ani o pielgrzymów, którzy im drogo opłacać się musieli. Jednakże Turcy w niedługim czasie sami przyjęli wiarę Mahometa i poddali się cesarzowi egipskiemu; wtedy to zaczęli niezmiernie surowo prześladować pobożnych wędrowców.

Zaraz od samego początku rozwinęła się wojna między Turkami a cesarstwem greckim. Sułtan turecki Hakim prześladował Greków, bardzo licznie osiadłych w Małej Azji i w Syryi. Ci wołali o pomoc do cesarzów greckich, którzy też ciągną wojnę prowadzili z Turkami. Cesarz Fokas, cesarz Herakliusz i inni wojowali z nimi, już to szczęśliwie, już nieszczęśliwie, bez stanowczego rezultatu. W każdym razie powstrzymywali ich od najazdu na Grecję.

Gorzej było, że sami brali Turków do swego wojska i że cesarz grecki miał w swojej armii całe oddziały tureckie.

W owym to czasie — r. 986 — biskup Gerbert, który później został papieżem, pod imieniem Sylwestra II — wysłał do Europy list z przerażającym opisem cierpień, jakie znoszą od Turków chrześcijanie. Na skutek tego wezwania zgromadziła się znaczna liczba rycerstwa, głównie Francuzów i Włochów, którzy udali się do Ziemi Świętej przeciw Saracenom, na pomoc Grekom i pielgrzymom katolickim (albo łacińskim — jak wtedy mówiono).

Chwilowo to pomogło, zwłaszcza, że sułtan ówczesny Dacer okazał się łagodniejszym. Było to tem szczęśliwsze, że właśnie w owym czasie ogromna liczba pobożnych szła do Ziemi Świętej, gdyż nadchodził rok tysięczny (1000) od Nar. Chr., a skutkiem osobliwego rozumienia Ewangelii, cała Europa oczekiwała w tym roku ponownego zjawienia się Chrystusa na ziemi i zarazem końca świata. Z tego powodu jedni oddawali się szałom i rozpuście, sądząc, że tak czy owak, już więcej życia nie będą używali; inni zaś, przeciwnie, chcieli odpokutować za grzechy, wyspowiadać się i pomodlić nad grobem Pańskim, aby przed obliczem Boga stanąć jako duchy czyste i niesplamione; wielu też wędrowało do Jerozolimy. A choć rok 1000-ny minął i świat dalej trwał bez zmiany, to jednak pielgrzymki nie ustały i w r. 1054 ksiądz niemiecki Litbert, ruszył do Ziemi Świętej na czele 3,000 pielgrzymów.

Po śmierci sułtana Dacera nastąpiły znów okrutne prześladowania chrześcijan. Turcy niejednokrotnie sprawiali im rzeź i pławili się we krwi pielgrzymów: w ciągu

niedługich lat wyrznęli blisko 50,000 ludzi.

Papieże zaczęli rozmyślać i radzić nad tem, co czynić wypada.

Piotr Pustelnik. Śród pielgrzymów, którzy widzieli te okropności, a rzezi uniknęli, był niejaki Piotr Achery z Amiens (Amię), francuz z pochodzenia, przewany Pustelnikiem. Był to człowiek prosty, ale gorliwie pobożny, przy tem obdarzony niezwykłą wymową. Zawędrował, on z Ziemi Świętej do Rzymu i Ojcu Świętemu przedstawił straszne położenie chrześcijan, mówiąc przytem, że należy ogłosić wojnę świętą przeciw wyznawcom Mahometa.

Papież chętnie przystał na myśl Piotra Pustelnika. Ten więc zaczął krążyć, głównie we Francyi, po wsiach i po miastach, po zamkach i po klasztorach — i wzywał narody chrześcijańskie, księży i rycerzy, mieszczan i wieśniaków, aby szli na wyprawę wojenną przeciw synom półksiężycy, do Jerozolimy, aby wyzwolić Grób Zbawiciela z pod jarzma niewiernych. Ze zdumieniem i radością słuchali ludzie słów Piotra Pustelnika. Wielu było takich, którzy do tej walki zaraz przystąpić chcieli.

Sobór na Jasnej Górze (1096 r.). Papież Urban II zwołał naprzód zgromadzenie panów duchownych i świeckich w mieście włoskiem Placencyi, gdzie postanowiono konieczność wojny świętej. Później zwołano wielki sobór w mieście francuskim Clermont (Klermą, t. j. Jasna Góra), gdzie zjechali się rycerze francuscy, angielscy, szkoccy, niemieccy i t. d. Były też niezmierzone tłumy ludu, oczekujące słów Ojca Świętego. Tu więc przemówił Urban II, wystawiając obrazę Boga, jaką czynią Saraceni wobec Grobu Świętego — i męczarnie chrześcijan w Palestynie — obowiązkiem tedy dzieci Chrystusowych jest odebrać muzułmanom Ziemię Świętą. Toż samo mówił później Piotr Pustelnik, który opowiedział prostemi słowy to, co sam widział w Jerozolimie.

Wielki zapał obudziły te przemówienia.

— Bóg tak chce! wołali rycerze — Bóg tak chce!

I przybierali się w płaszcze z krzyżem wyszytym na plecach, lub na ramieniu, i nazwali się *krzyżowcami*. Stąd i wojny, które później trwały 200 lat między Azyą i Europą, nosiły nazwę *wojen krzyżowych*; z łacińska zowią się *krucyaty* (od *crux* — krzyż).

Wyprawa Piotra Pustelnika. Wkrótce potem Piotr Pustelnik, zgromadziwszy 100,000 ludzi ruszył w drogę do Ziemi Świętej. Ale nie byli to rycerze uzbrojeni i wyćwiczeni w regularnej służbie wojskowej, jeno lud miejski, wieśniacy, niemało kobiet i dzieci, dużo starców i kalek; rzadko który miał przedtem oręż w rękę,



a brakowało im także zgoła zapasów żywności. Sądzieli oni, że ponieważ w bożej sprawie idą w świat, Bóg im da wszystko bez trudów.

Takie same tłumy szły z Niemiec. Przyłączył się do nich ubogi rycerz Walter, zwany Golcem (von Habenichts) z ośmiu rycerzami, ksiądz awanturник Gotszalk, który się nudził w klasztorze, z gromadą różnych straceńców, niejaki Folkmar i inni — razem do 60 tysięcy osób: wszystko ludzie bez środków i bez znajomości sztuki wojennej, nie wiedzący nawet gdzie jest Jerozolima.

Książęta i rycerze również gotowali się do wyprawy, ale czynili to rozważnie i powoli.

Tymczasem Piotr i Walter Golec postanowili ruszyć w drogę. Szli też zwykłą ścieżką pielgrzymią przez Ren i Mozellę — przez Niemcy południowe, dalej przez Węgry, Serbię i Bułgarię do Carogrodu, a stamtąd morzem do Małej Azji.

W braku żywności, niekarna ta, pozbawiona wszelkiej dyscypliny wojskowej gromada — pozwalała sobie na różne nadużycia. W Niemczech niszczone dobytek chłopów i mieszczan, w wielu miastach rabowano i zabijano żydów, na Węgrzech znów, w niektórych miejscowościach pielgrzymi napadali wsie i miasta.

## Koniec Wersji Demonstracyjnej

*Dziękujemy za skorzystanie z oferty naszego wydawnictwa i życzymy miło spędzonych chwil przy kolejnych naszych publikacjach.*

Wydawnictwo Psychoskok

